

MARCIN SIENKO

Uniwersytet Zielonogórski  
e-mail: M.Sienko@ifil.uz.zgora.pl

## Aktualność filozofii Floriana Znanieckiego

**Abstract.** *Florian Znaniecki is known mainly as a sociologist, and it is easy to forget that his early works were purely philosophical. In his writings he researched issues that were important at his time. But it is worth asking whether his work remains relevant today. In my paper I identify some of his philosophical ideas that are still valid, even in the context of contemporary philosophical theory and practice. I will show that we can still find some useful guidelines in his metaphilosophical beliefs. In particular, his methodology (philosophical synthesis) and his reflection about philosophical values (i.e. relativity, creativity) still could serve as a great introduction to philosophizing.*

**Keywords:** *Znaniecki, metaphilosophy, philosophical synthesis, philosophical values*

### Wstęp

Florian Znaniecki był filozofem – to fakt, który łatwo przeoczyć przy pobieżnym przeglądzie jego biografii. Łatwiej dostrzec jego osiągnięcia na niwie socjologii, zarówno te naukowe, jak i organizacyjne. W drugiej dekadzie XX wieku wspólnie z Williamem Thomasem opracował monumentalne dzieło *Chłop polski w Europie i Ameryce*, które dzisiaj nadal może służyć za wzorec wykorzystania w badaniach metody analizy dokumentów osobistych. Dzięki tej monografii jego nazwisko stało się rozpoznawalne w świecie nauk społecznych, a liczne późniejsze publikacje – poświęcone m.in. problematyce ról społecznych, narodowości i kultury – jeszcze bardziej umocniły obraz Znanieckiego jako przedstawiciela socjologii. Miał zauważalny wkład w tworzenie fundamentów socjologii, wyznaczanie jej granic i metodologii. W Polsce przyczynił się też do wypracowania pierwszych struktur

instytucjonalnych i dbał o upowszechnienie się i rozwój tej dziedziny. Bez wątpienia można go uznać za jednego z ojców założycieli polskiej socjologii.

Być może właśnie te imponujące osiągnięcia sprawiają, że tak łatwo zapomnieć o tym, iż zanim Znaniecki poświęcił się socjologii, był nade wszystko filozofem. Jeszcze przed I wojną światową, przed swoim pierwszym wyjazdem na Zachód, budował podstawy własnego systemu filozoficznego. Wczesne, filozoficzne rozważania poświęcił głównie dwóm zagadnieniom – logice wartości oraz rzeczywistości kulturowej.

Za punkt wyjścia jego rozważań można uznać postulat przebudowy języka filozoficznego. Wychowani na klasycznej filozofii, uprawianej w myśl paradygmatu ontologicznego, zwykliśmy postrzegać rzeczywistość jako zbiór bytów. Cały nasz aparat pojęciowy skonstruowaliśmy w oparciu o takie metafizyczne założenie. A przecież po Kancie trudno myśleć o świecie w taki sposób. Byty, jeśli istnieją, rezydują gdzieś poza granicami naszego poznania, i są dla nas niedostępne. Nasza praktyczna rzeczywistość, której realnie i na co dzień doświadczamy, ma zupełnie inny charakter. Nie jest ona zbiorem bytów, lecz raczej siecią powiązanych wartości, kierujących naszym działaniem i tworzeniem. Konieczne jest zatem zbudowanie nowego aparatu pojęciowego, pozwalającego precyzyjniej opisać świat, w którym żyjemy – tym właśnie miała być logika wartości.

Rozwinięciem tej koncepcji była wizja rzeczywistości kulturowej. Znaniecki starannie opisuje to, jak w naszych umysłach dokonywane jest konstruowanie współdzielonej społecznie rzeczywistości. Podstawowym budulcem są tu treści doświadczenia, które na drodze refleksji przeobrażamy w myśli. Treści splatamy w sieci znaczeń i tworzymy z nich myślowe konstrukty o różnym stopniu złożoności, stałości i rozległości. Tym splotom treści nadajemy z czasem takie atrybuty, jak rozciągłość, trwanie, istnienie, realność. Utrwalamy je w narzędzia, sytuacje, schematy i systemy sytuacji, i tak, krok po kroku, konstruujemy naszą rzeczywistość. Działamy w oparciu o tak tworzone wzorce, a nasze działania stają się fundamentem rzeczywistości i przedmiotem badań. Świat, w którym żyjemy, nie jest zatem poznawanym zbiorem bytów, lecz raczej konstruowanym efektem naszej wspólnej, społecznej działalności racjonalizującej.

Tak w największym skrócie prezentuje się koncepcja przedstawiona na stronach *Rzeczywistości kulturowej*, książki będącej ostatnią próbą zaprezentowania przez Znanieckiego własnego, autorskiego systemu filozoficznego. Jednak przyjęcie tego tekstu, zwłaszcza poza granicami Polski, było raczej chłodne, co zapewne też wpłynęło na wybór ścieżki socjologicznej. Dziś, patrząc z perspektywy stulecia, możemy dostrzec w tej teorii interesujące pomysły, które Znaniecki dzielił z wieloma ówczesnymi filozofami. Wiemy też zarazem, że współczesna filozofia zawędrowała w zupełnie inne przestrzenie dyskursu, a kulturalizm Znanieckiego możemy dziś postrzegać jedynie jako odległego przodka aktualnych koncepcji w filozofii kultury.

A jednak pewne ślady tych filozoficznych rozważań można odnaleźć w późniejszych, socjologicznych tekstach Znanieckiego. Jego metodologiczna koncepcja współczynnika humanistycznego czy analiza ról społecznych są zakorzenione w pragmatycznej logice wartości, a cały projekt naukowego badania kultury opiera się na założeniu o kulturowym charakterze rzeczywistości. Nie porzucił on bowiem filozofii, lecz raczej na jej fundamencie zbudował nowy system teoretyczny, o bardziej naukowym, socjologicznym charakterze. Na jego ostatnią wielką monografię, *Nauki o kulturze*, można spojrzeć jak na swoistą sumę socjologiczno-filozoficzną.

Należy tu jednak podkreślić, że nie odnajdziemy tam zbyt wielu pojęć, modeli czy koncepcji przeniesionych bezpośrednio z tekstów filozoficznych. Widać jednak niezmiennie podejście badawcze, strategie metodologiczne, przewodnie wartości. I myślę, iż te właśnie elementy filozoficznej myśli Znanieckiego nadal zachowują ważność. W niniejszym tekście pokażę, że o ile jego kulturalistyczny system filozoficzny ma dziś głównie wartość historyczną, o tyle pewne metafizyczne koncepcje zawarte w jego tekstach nadal pozostają zadziwiająco aktualne.

## 1. Synteza filozoficzna

Metafizyczne obserwacje Znanieckiego można podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to zalecenia przydatne przy czytaniu filozofii, pokazujące jak czytać i interpretować teksty wczesnych filozofów, by wydobyć z nich jak najwięcej treści i inspiracji. Druga grupa to uniwersalne wartości, czyli wzorce działania, przydatne także przy tworzeniu filozofii.

Kluczowym narzędziem, niezbędnym przy czytaniu filozofii, jest dla Znanieckiego synteza filozoficzna. Pozwala ona uchwycić i zrozumieć proces tworzenia i przekształcania systemów wartości, czyli m.in. wszelkich systemów wiedzy, także filozoficznej. Możemy tu wskazać dwa aspekty syntezy – genetyczny i aksjologiczny. Synteza genetyczna zajmuje się granicami istnienia systemu, natomiast synteza aksjologiczna – granicami jego ważności. Oba te aspekty są oczywiście nierozdzielnie splecione. „System nieistniejący nie może być ważny; każdy system jest ważny o tyle, o ile istnieje”<sup>1</sup>. Stąd błędem filozofii było rozerwanie tych dwóch form syntezy, dokonane przez wiele historycznych szkół filozoficznych. I dlatego tak ważne jest ponowne ich zespolenie. Tylko na tej drodze jest możliwe opracowanie ogólnego, filozoficznego systemu. „Jak synteza aksjologiczna musi sprowadzić ważność do granic istnienia, tak też odwrotnie: synteza genetyczna musi wyprowadzić istnienie z zakresu ważności”<sup>2</sup>.

Zadaniem syntezy genetycznej jest uchwycenie historycznego aspektu badanej teorii. System (podobnie jak dowolny inny przedmiot) istnieje historycznie „w gra-

<sup>1</sup> F. Znaniecki, *Zadania syntezy filozoficznej*, w: F. Znaniecki, „*Myśl i rzeczywistość*” i inne pisma filozoficzne, PWN, Warszawa 1987, s. 418.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 420.

nicach trwania i rozciągłości zakreślonych przez doświadczenie tych wszystkich podmiotów, którym jest, był i będzie aktualnie dany”<sup>3</sup>. Każdy z podmiotów ma ograniczony czasowo i przestrzennie zakres doświadczenia. A system istnieje wtedy i tam, gdzie może się znaleźć w czyjejś sferze doświadczenia. Musimy zdać sobie sprawę z tego, jak system się rodzi, jak styka się z innymi, walcząc o miejsce dla siebie, jak krzepnie, przekształca się i znika. Mówiąc krótko – wyznaczamy granice jego istnienia.

Znając granice istnienia systemu filozoficznego, możemy rozpoznać granice jego ważności. Zdaniem Znanieckiego powinniśmy przyjąć postulat głoszący, że każdy system jest aksjologicznie ważny. W *Zadaniach syntezy filozoficznej* czytamy: „o tyle właśnie, o ile jest systemem, czyli o ile jest wolny od konfliktów wewnętrznych, w skład jego wchodzi tylko wartości pozytywne, czyniące zadość zasadniczym jego sprawdzianom, i sprawdziany jego obowiązują całkowicie w zastosowaniu do jego wartości”<sup>4</sup>. Innymi słowy ważność każdego systemu zależy wyłącznie od niego samego, a badanie go przy użyciu jakichkolwiek kryteriów zewnętrznych (czyli w istocie pochodzących z innego systemu) jest nadużyciem, które prosta droga prowadzi do regresu w nieskończoność. Jeśli przyjmiemy, że do stwierdzenia ważności systemu A nie wystarczą jego własne kryteria, lecz musimy użyć kryteriów pochodzących z systemu B, stajemy przed pytaniem, na jakiej podstawie możemy uznać ważność systemu B? Wszak jeśli własne kryteria nie wystarczają do uzasadnienia ważności systemu, potrzebny nam będzie system C, który – własnymi kryteriami – usankcjonuje system B. Kolejny system będzie potrzebny, by uzasadnić ważność systemu C. I tak w nieskończoność.

Stąd płynie wniosek, że filozofia raz na zawsze musi się pozbyć zwyczaju oceniania teorii przy użyciu jakichkolwiek „absolutnie ważnych” sprawdzianów. Każda teoria jest ważna w pewnych granicach, i naszym zadaniem powinno być przede wszystkim wyznaczenie tychże granic: opisanie kryteriów systemu, wskazanie sytuacji, do których można je zastosować oraz stwierdzenie, czy sam system jest z nimi zgodny. Tak przedstawia się główne zadanie syntezy aksjologicznej. Jej celem jest „wyznaczenie każdemu systemowi wartości względnej sfery jego ważności w historycznym następstwie i współistnieniu systemów oraz na powiązaniu tych sfer ważności w jedną całość”<sup>5</sup>. Musimy zatem określić dziedzinę danego systemu – zbadać gdzie i kiedy ten system znajduje zastosowanie – a następnie stworzyć mapę, na której wyznaczone byłyby granice tego i wszystkich pozostałych systemów. Konieczne jest przyjrzenie się badanemu systemowi na tle pozostałych, współistniejących z nim. Powinniśmy rozważyć jego relacje z pozostałymi teoriami – na ile pokrywają się zakresy ich stosowalności, jak głęboko sięga wspólnota wartości itd.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 411.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 415.

<sup>5</sup> Ibidem, ss. 418-419.

Zauważmy, że tak rozumiana synteza filozoficzna mogłaby znaleźć się w elementarzu metodologicznym każdego historyka filozofii. I choć oczywiście Znaniecki nie był pierwszym, który formułował takie zalecenia, warto dostrzec tu aktualną lekcję nie tylko dla historyków. Rozumieć historię filozofii i to z czego wszyscy w jakimś stopniu intelektualnie wyrosliśmy to dostrzegać wzajemne powiązania, związki genetyczne i aksjologiczne, rozwój i schyłek idei. Czytając z takim nastawieniem, jesteśmy gotowi uchwycić każdą koncepcję w jej własnych granicach, nie tracąc przy tym z oczu wielkiej filozoficznej narracji. I choć dziś znaleźlibyśmy wielu filozofów, którzy tropem Lyotarda negują istnienie Wielkich Narracji, to jednak u Znanieckiego znajdujemy ważną refleksję – wielki obraz także jest naszym konstruktem, nie umniejsza to jednak jego użyteczności na gruncie własnych rozważań. Nie popadamy tu jednak w żaden rodzaj absolutyzmu czy dogmatyzmu, bo autor *Rzeczywistości kulturowej* jest doskonale świadom konieczności relatywizowania każdego porządku wartości.

## 2. Filozoficzny system wartości

Synteza filozoficzna jest metodą służącą właściwemu rozumieniu filozofii. W piśmach Znanieckiego nie brakuje też zaleceń dotyczących tego, jak filozofię tworzyć. Łatwo tu wskazać szereg wartości i dyrektyw działania, którymi powinien kierować się filozof.

### a) Filozofia powinna być racjonalna

Swoje poszukiwania filozoficzne rozpoczął Znaniecki, stawiając postulat o racjonalności świata. Stwierdził oto, iż musi być możliwe opisanie całości naszego doświadczenia w sposób racjonalny, czyli niesprzeczny i spójny. Co za tym idzie, sama rzeczywistość również musi być racjonalnie opisywalna – cała rzeczywistość, nie tylko jej fragmenty. Z tej tezy wyprowadza Znaniecki krytykę ówczesnej filozofii, zauważa bowiem, że zdaniem niektórych filozofów wiele elementów rzeczywistości umyka próbom ich racjonalnego opisania. Na przykład często wartości są postrzegane jako coś irracjonalnego, albo też sądzi się, że można racjonalnie opisać przyrodę, ale nie działanie ludzkie. Rzeczywiście filozofom nie udało się jeszcze wypracować narzędzi, które umożliwiłyby opracowanie takich teorii, jednakże nie znaczy to wcale, że nie jest to możliwe. Jak dowodzi Znaniecki na stronach swej rozprawy doktorskiej, niemożność zbudowania racjonalnej teorii wartości świadczy wyłącznie o tym, że niewłaściwie się do tego zabierano. Irracjonalność jest tu etapem przejściowym, sygnalizującym, że chwilowo posługujemy się nie do końca właściwą teorią świata. Stąd pierwszym zadaniem, jakie postawił przed sobą w pracy badawczej, było skonstruowanie doskonalszej teorii rzeczywistości. Takiej, która pozwalałaby opisać racjonalnie całą sferę naszego doświadczenia – zarówno

byt, jak i wartości. Dlatego też pierwszym celem filozoficznych poszukiwań Znanieckiego było skonstruowanie logiki wartości, czyli takiej formy racjonalności, która pozwoliłaby ująć problematykę aksjologiczną.

Cała późniejsza twórczość Znanieckiego wypływa z założenia o racjonalności świata i postulatu budowania racjonalnej teorii rzeczywistości, także tej aksjologicznej czy kulturowej. Rzeczywistość musi być racjonalna (to znaczy musi być poznawalna w sposób racjonalny), bo tylko wtedy możliwe będzie stworzenie racjonalnej teorii opisującej ją. W przeciwnym razie ani filozofia, ani żadna inna forma budowania wiedzy nie byłaby możliwa. A zatem konieczne jest wskazanie źródeł racjonalności świata, co prowadzi do koncepcji rzeczywistości praktycznej i kulturowej. Wczesne pisma filozoficzne Znanieckiego były albo próbą tworzenia logiki wartości, albo charakterystyką rzeczywistości praktycznej. Te dwa nurty poszukiwań zespoliły się w wydanej w 1919 r. *Rzeczywistości kulturowej*. To dzieło, będące podsumowaniem filozoficznego okresu jego twórczości, otwiera zarazem zupełnie nowy etap jego naukowej działalności. Filozofia schodzi na dalszy plan, wyparta przez socjologię, ale nie znaczy to, że znika wiara w racjonalność. Jeszcze w *Naukach o kulturze*, gdzie w sferze jego naukowych zainteresowań znalazły się przede wszystkim wiedza oraz systemy kulturowe, racjonalność pozostała kryterium charakteryzującym wiedzę filozoficzną i naukową w odróżnieniu od mniej rozwiniętych form wiedzy, takich jak wiedza religijna czy praktyczna. Myśl filozoficzna musi być myślą racjonalną i tego nie można, nie wolno, ominąć. Racjonalność jest zatem koniecznym warunkiem uprawiania filozofii.

### **b) Pamiętaj o zasadzie względności filozoficznej**

W *Humanizmie i poznaniu* Znaniecki zapisał taką uwagę:

Zdaje się, że nie ma nikogo szczerze pracującego w zakresie filozofii, kto by w pewnych chwilach nie ulegał zwątpieniu, nie miał poczucia nicości własnych i cudzych dążeń przy zetknięciu się przeciwnych poglądów, przy studiowaniu dzieł dawnych oraz na myśl o tym, co przyszłość przynieść może<sup>6</sup>.

Skoro każda dotychczasowa teoria filozoficzna podlegała krytyce i ostatecznie zostawała obalona lub przekroczona, można przyjąć, że będzie się tak działo nadal. Zatem żaden myśliciel nie powinien łudzić się, iż to właśnie jego system będzie końcem filozofii. Przeciwnie – powinien zawsze mieć na uwadze to, że prawdy, które głosi, nie są absolutnie ważne.

Nie znaczy to jednak, że filozofia powinna przestać dążyć do wyrażenia absolutnej prawdy – od takich twierdzeń był Znaniecki jak najdalszy. Jednakże każda filozofia powinna być owej względności świadoma. I jeśli myśliciel chciałby

<sup>6</sup> F. Znaniecki, *Humanizm i poznanie*, w: F. Znaniecki, „*Humanizm i poznanie*” i inne pisma filozoficzne, PWN, Warszawa 1991, s. 438.

opracować teorię bezwzględnie ważną, musi sobie z ową względnością poradzić, przekroczyć ją. Musiałby „stworzyć nową teorię, która by wykazała swe wyjątkowe prawo do bezwzględności, która by dawała gwarancje, nie tylko, że jest prawdziwa, ale że w żadnych warunkach za błędną uznana być nie może”<sup>7</sup>. Jak jednak to zrobić, skoro historia uczy nas, że niejednym system filozoficzny rościł już sobie prawo do bezwzględności, lecz żaden go na dłużej nie uzyskał?

Znaniecki idzie tu drogą wyznaczoną przez wielu wcześniejszych myślicieli, choć robi to w dość przewrotny sposób. Stwierdza oto, że trzeba odnaleźć coś pewnego i niezmiennego i na tym zbudować cały system. Na czym jednak oprzeć system, skoro wszystkie wartości są względne? Otóż właśnie filozoficzną zasadę względności należy uczynić punktem wyjścia. Wszak zdaje się być ona jedyną prawdą bezwzględną, wypracowaną przez dwa tysiąclecia filozoficznych zmagania. Zatem ta właśnie zasada może i powinna wyznaczyć granice bezwzględnie słusznemu systemowi filozoficznemu, ona powinna stać się przedmiotem takiego systemu.

Przyjmujemy zatem filozoficzną zasadę względności, która głosi, że wszystkie wartości są względne lub – inaczej mówiąc – każda wartość może być dodatnia lub ujemna, w zależności od tego, jaki przyjmujemy punkt odniesienia. Wartości są zatem czymś zmiennym i nieabsolutnym. By zbudować z nich absolutny system, musimy odnaleźć coś stałego, na czym można by go oprzeć. Tym czymś są niezmiennie stosunki między wartościami. Musimy przyjąć, że w danym systemie wartości, w określonym układzie odniesienia, wartość jest niezmienna. Naturalnie istnieją inne systemy, a wartość, która jest dodatnia w systemie A, może być ujemna w systemie B. Jednak w danym systemie konkretna wartość pozostaje zawsze albo dodatnia, albo ujemna.

Tu zarysowuje nam się już zespół problemów, które możemy badać, dochodząc do absolutnie ważnych wniosków – możemy badać i opisywać stosunki między wartościami, które są bezwzględnie bezwarunkowe, konieczne i obiektywne. Zadaniem filozofii jest zatem „badanie tych systemów, to znaczy określanie wewnętrznej ich budowy i stosunków, jakie zachodzą pomiędzy nimi”<sup>8</sup>. Czyli to nie same wartości, ani nawet stosunki zachodzące pomiędzy wartościami, są właściwym przedmiotem bezwzględnie ważnej filozofii, lecz formy tych stosunków. Wartość bowiem, by znaleźć się w systemie, musi spełnić określone warunki – musi być ujmowalna w określonych kategoriach, zgodnie z określonymi zasadami, w określony sposób. Zespół tych formalnych uwarunkowań stanowić miał to, co Znaniecki nazwał logiką wartości. Od razu trzeba zauważyć, że wartości włączane w system estetyczny muszą spełniać inne warunki niż te włączane w system poznawczy czy etyczny. Stąd wniosek, że możliwe są różne logiki wartości, a filozofowie powinni analizować je wszystkie.

<sup>7</sup> F. Znaniecki, *Zasada względności jako podstawa filozofii*, w: F. Znaniecki, „*Myśl i rzeczywistość*” i inne pisma..., s. 262.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 285.

Należy podkreślić, że Znaniecki nie odrzuca tym samym wiary w rozum, nie twierdzi, że wszystkie systemy są równie dobre, a cała filozofia jest tylko zabawą. Tego typu podejście jest jego zdaniem jedynie wypaczeniem relatywizmu, zamykającym filozofa w ślepych zaułku. A zadaniem filozofa jest przecież tworzenie racjonalnego systemu – tak jak gdyby mógł on mieć absolutną ważność, choć cel ten może być nieosiągalny. Relatywizm nie może być „zamaskowanym sceptycyzmem lub antyintelektualizmem”<sup>9</sup>. Wiara w cel ostateczny filozofii – opracowanie racjonalnego systemu wiedzy w pełni dopasowanego do świata – pozwala pogodzić relatywizm z metodologicznymi wymogami racjonalności.

Postulat względności filozofii formułowany jeszcze we wczesnych, filozoficznych tekstach Znanieckiego, znalazł zastosowanie także w jego ostatniej rozprawie. W *Naukach o kulturze* rozpatruje on poszczególne fragmenty kultury jako względnie wyodrębnione systemy, rządzące się własnymi, wewnętrznymi prawami. Pozwoliło to uniknąć wartościowania i na przykład rozważać wiedzę religijną obok wiedzy naukowej, w sposób wolny od jakichkolwiek preferencji. Równocześnie jednak pozostawało otwarte pole rozważań dotyczących wzajemnych relacji pomiędzy różnymi formami ładu – możliwe było scharakteryzowanie procesów rywalizacji i eliminacji systemów, ponieważ racjonalność pozostawała niezmienną zasadą regulującą postęp. Relatywizm nie jest więc wrogiem metanarracji w filozofii, lecz może stać się jej fundamentem. Tak pojmowany relatywizm jest niezmiernie istotną wartością, motywującą poszczególnych twórców do filozoficznej działalności. Zdawać by się bowiem mogło, że filozofowanie nie ma sensu, skoro i tak opracowanie powszechnie uznanej teorii przekracza możliwości jakiegokolwiek człowieka, zaś wiedza, którą zdołamy zbudować, skazana jest na niedoskonałość i cząstkowość. A przecież także tworzenie względnie tylko ważnych systemów ma niebagatelną wartość, skoro tu i teraz, w danym momencie historycznym, system filozoficzny może być ważny i racjonalny. I świadomość przemijalności systemów nie powinna nikogo powstrzymywać, jest to bowiem naturalny objaw rozwoju ludzkiej wiedzy. Jest ona przecież wciąż udoskonalana, przez co dąży do kompletności i racjonalnej jedności. Ten ideał, ku któremu nieustannie zmierza postęp w wiedzy, nadaje każdej jednostkowej twórczości sens.

### c) Miej świadomość historycznego kontekstu filozofii i jej zmienności

Postulat analizowania systemów wiedzy na płaszczyźnie historycznej jest kolejnym niezmiennym motywem w myśli Znanieckiego. Systemy wartości nieustannie się zmieniają – pojawiają się w nich nowe elementy, inne tracą na znaczeniu, wciąż zmieniają się powiązania pomiędzy nimi. Dlatego też w pracy filozofa synteza genetyczna jest koniecznym uzupełnieniem syntezy aksjologicznej. Aby jej dokonać,

<sup>9</sup> F. Znaniecki, *Myśl i rzeczywistość*, w: F. Znaniecki, „*Myśl i rzeczywistość*” i inne pisma..., s. 48.



konieczne jest zbudowanie struktury pojęciowej, umożliwiającej opisanie zmian w ramach systemu, ale z uwzględnieniem zmian całego kontekstu kulturowego. Konieczna jest metateoria, która odkryje ład kryjący się za postępem.

Poszukiwania takiej teorii podjął Znaniecki przede wszystkim w tekście *Znaczenie rozwoju świata i człowieka*, ale motyw zmiany jest obecny także w innych jego pismach. U samych podstaw projektu logiki wartości tkwiło przekonanie o tym, że rzeczywistość i przedmioty w niej istniejące, myśl i wszystkie jej wytwory – wszystko to jest zmienne. Stąd jedynym sposobem opisanie rzeczywistości jest wykorzystanie kategorii wartości odnoszących się do czegoś, co jest względnie stałe, tj. do związków pomiędzy elementami doświadczenia.

Tak rozumiana zmienność manifestuje się też na innych poziomach rzeczywistości, tych opisywanych przez nauki szczegółowe, takie jak fizyka czy biologia. Nauki, szukając praw rządzących zmianami, mogły sobie pozwolić na luksus specjalizacji i skupić się na jednym tylko poziomie. Ceną za tę specjalizację okazała się jednak mnogość niewspółmiernych teorii. Filozofia jednak potrzebuje ogólniejszej teorii, zawierającej w sobie wszystkie rozwiązania szczegółowe. Tego też poszukiwał Znaniecki – sposobu opisu całej rzeczywistości, a nie tylko jej poszczególnych aspektów.

Z nauk biologicznych zapożyczył kategorię ewolucji. Nie jest to jednak ewolucja taka, jaką opisywali Lamarck czy Darwin. W świecie wartości i kultury nowości nie pojawiają się dzięki przypadkowym mutacjom, a ich akceptacja nie jest dokonywana pod presją naturalnej selekcji. Za dobór odpowiadają inne czynniki eliminujące. Pierwszym jest wspomnianą już wielokrotnie racjonalność, wykluczająca teorie niespełniające takich wymogów, jak spójność czy niesprzeczność. Drugim jest szeroko rozumiana praktyka – porażka w działaniu demaskuje nieadekwatność teorii, której głównym celem powinno być przecież kierowanie różnymi czynnościami ludzi.

Idea ewolucji jest potrzebna Znanieckiemu, by odrzucić myśl, że skoro wszelka wiedza jest względna, to nie ma postępu, a tylko wymiana jednych nieuzasadnionych teorii na inne. Jak czytamy w *Myśli i rzeczywistości*:

[...] zastępowanie zaś jednej teorii przez drugą wtedy tylko może być nazwane „ewolucją”, jeśli pojmiemy teorie jako powiązane ze sobą poznawczo. I wtedy ta ewolucja będzie o tyle tylko wyrazem względności, o ile ją przeciwstawimy czemuś absolutnemu, jakiemś ideałowi wiedzy. Taka względność zaś nie doprowadzi do sceptycyzmu w stosunku do wiedzy w ogóle, lecz tylko do pozytywnej oceny ewolucji wiedzy ludzkiej, jeśli ta ostatnia zbliża się lub oddala od ideału. Jeżeli zaś takiego ideału nie przyjmujemy, wtedy każda teoria będzie nie względna, lecz jednostronna w porównaniu z innymi, będzie urzeczywistniała poznanie z pewnego stanowiska, w pewnym ograniczonym zakresie<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 49.

Jak widzimy, kluczowe dla Znanieckiego wartości tworzą tu zwarty system, wzmacniając się wzajemnie. Racjonalny i relatywistyczny system filozoficzny można opracować wyłącznie wtedy, gdy istnieje będzie wartość porządkująca zmiany. Tę właśnie rolę odgrywa postulat ewolucyjności wiedzy.

#### d) Pamiętaj o człowieku. Każdym

Jednym z wiodących tematów przenikających całą twórczość Znanieckiego jest humanizm. On sam określa tym mianem wszelką filozofię dążącą do podporządkowania człowiekowi absolutów poprzez skupienie się na wartościach i jednostkowych czynach. Jest to zarazem postawienie indywidualnego człowieka w centralnym punkcie jakichkolwiek rozważań filozoficznych. Wyrazem tak rozumianego humanizmu Znanieckiego jest obecna w wielu jego pismach koncentracja na indywidualnym człowieku. Jednostka powinna być głównym przedmiotem badań, ze względu na swą centralną pozycję w świecie.

W 1913 r. Znaniecki pisał o pojęciu indywidualności:

W świecie przyrodniczym indywidualność – to ciało żyjące, ciało materialne, jak jego otoczenie, część przyrody, lecz jednocześnie – zasada twórcza budująca siebie w łonie tego świata, który został jej przekazany i który ona dalej wzbogaca i utrwała. W świecie społecznym indywidualność – to świadomość, ogniskująca w sobie część znaczeń społecznych, a jednocześnie – tworząca znaczenia nowe. W świecie idealnym – to rozum, poznający systemy naukowe; wola, urzeczywistniająca moralne ideały; uczucie, odzwierciedlające piękno, a zarazem – twórca nowej prawdy, nowego dobra, nowego piękna. Indywidualność – to ciało, dusza i duch, według odwiecznego podziału, ale zarazem – coś więcej: coś, co łączy wszystkie trzy szczeble i co je urzeczywistniło. Tworząc świat, tworzy siebie w tym świecie; czym jest poza swym dziełem, nie wiemy, wiemy tylko, że jest twórcą<sup>11</sup>.

Niewątpliwie Znaniecki dostrzegał mnogość perspektyw pozwalających spojrzeć na indywidualium, którego swoistość przejawia się na wielu poziomach funkcjonowania. I właśnie w wyniku analizy twórczych działań jednostki możliwe jest zrozumienie wszelkich aspektów naszej rzeczywistości. Jest więc ona, niejako z konieczności, niewrażliwym punktem każdej wizji świata, czy to dostarczanej nam przez nauki przyrodnicze lub społeczne, czy też tworzonej w duchu religijnym lub filozoficznym. Bowiem to indywidualium poznając rzeczywistość, nakłada na nią racjonalny ład. To ono tworzy wartości i organizuje je w określone struktury hierarchiczne. Więcej nawet – indywidualium, będąc granicznym punktem pomiędzy myślą a rzeczywistością, tworzy te dwa elementy doświadczenia.

Naturalnie, tak filozofowie, jak i naukowcy winni dążyć do tego, by ich teorie wolne były od wartościowań i subiektywności. Mają one przecież naturę genera-

<sup>11</sup> F. Znaniecki, *Znaczenie rozwoju świata i człowieka*, w: F. Znaniecki, „*Myśl i rzeczywistość*” i inne pisma..., s. 208.

lizacji, które muszą być intersubiektywnie sprawdzalne. Jednakże tylko badanie jednostki może dostarczyć dobrego materiału, zwłaszcza wtedy, gdy rozważana jest kultura. Naukowiec nie ma bezpośredniego wglądu w dusze jednostek, nie jest w stanie rozpoznać ich sposobu obcowania ze światem, może jednak analizować ich działania i wypowiedzi. To właściwie jedyne dane empiryczne, jakimi dysponuje badacz. Współczynnik humanistyczny oraz metoda autobiograficzna były tak ważne dla Znanieckiego właśnie dlatego, że umożliwiały uchwycenie indywidualności człowieka. Musi być ona głównym przedmiotem badania, bo jest kluczowym aspektem rzeczywistości. „Empirycznie jest ona ogniskiem rzeczywistości i jej częścią – ciałem, duszą, duchem; metafizycznie jest twórczą zasadą, która sama siebie potęguje w nieskończoność”<sup>12</sup>.

### e) Bądź twórczy!

Twórczość jest powracającym tematem w tekstach Znanieckiego. We wstępie do *Rzeczywistości kulturowej* pisał wprost, że ten właśnie fenomen powinien stać się głównym przedmiotem filozofii. Indywiduum jest w jego oczach przede wszystkim twórcą – siebie, rzeczywistości, wiedzy.

Należy podkreślić tu etyczny aspekt twórczości. Człowiek, jako istota aktywna, działa w otaczającym go świecie, poruszając się pośród wartości. Jego działania mogą mieć rozmaity stopień swobody, tym większy, im więcej twórczości w nie włoży. Kultura, proponując nam określone wartości, zarazem steruje naszym działaniem. Gdy brak nam pierwiastka twórczego, nasze czynności są w pełni podporządkowane zewnętrznym wzorcom. Tym samym tracimy naszą indywidualną wolność. A przecież działając w świecie, kreujemy zarazem, a wręcz urzeczywistniamy samych siebie. Jeśli nie robimy tego w sposób twórczy, jesteśmy powtarzalni. Nie urzeczywistniamy wtedy siebie, lecz tylko wartości kulturowe. Zauważmy, że – podobnie jak choćby w egzystencjalistycznej filozofii Jean-Paula Sartre’a – tożsamość człowieka jest tworzona przez niego samego. Rezygnacja z samotworzenia jest poddaniem się cudzym aktom kreacji.

Wolność jednakże jest sprawą trudną. Funkcjonowanie w rzeczywistości oznacza poddanie się jej w pewnym zakresie. Wszak istnienie bierze swą moc z powiązań z otaczającym łańcem. Znaniecki pisał, że

[...] aby istnieć w danym nam świecie, musimy urzeczywistnić siebie w nim, a tym samym poddać się porządkowi, jaki już przed nami wytworzony został i jaki dokoła siebie zastajemy; przestajemy istnieć jako duch, jako świadomość, jako ciało, o ile przekazanej nam rzeczywistości zaprzeczamy. Nie jesteśmy rozumem, dopóki nie przyswoimy sobie wiedzy ludzkiej i nie zastosujemy się do praw ludzkiego myślenia; nie jesteśmy wolą, o ile nie uznajemy istniejących już ideałów moralnych; nie istniejemy w świecie piękna, o ile sztuki nie znamy, nie odczuwamy, nie stosujemy się do jej dążeń i praw.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 211.

Świadomość nasza rozwinąć się nie może, gdy nie żyjemy życiem społeczeństwa; ciało nasze ginie, gdy wykraczamy przeciwko wymaganiom rzeczywistości materialnej<sup>13</sup>.

Widać w tych słowach gorzką świadomość ograniczeń, jakim podlegamy. Lecz mimo to nakaz wolności, a zatem i twórczości, powinien nas prowadzić, bo to jedyna droga samorealizacji. Świadomi ograniczeń musimy poszukiwać swobody tam, gdzie jest dostępna. Twórczość najlżejszy opór napotyka tam, gdzie realność jest najsłabsza; nie odnajdziemy pełni wolności w świecie przyrody, której ograniczenia są nieprzezwyciężalne. Nie odnajdziemy jej też w świecie społecznym, bezlitośnie narzucającym nam swoje normy i zwyczaje. Możemy odnaleźć ją tylko tam, gdzie ład jest najbardziej podatny na zmiany – w świecie idei. Tu nasza twórczość może w pełni rozkwitać. Gdy więc Znaniecki pisze „bądźmy tedy sobą w jak najwyższym stopniu, to znaczy wznosimy się na coraz wyższy poziom samorzutności mocy twórczej”<sup>14</sup>, w istocie jest to głos intelektualisty, który wzywa, byśmy swą wolność realizowali w jedynym naprawdę wolnym świecie – świecie myśli. Tylko taka działalność będzie prowadzić do spełnienia i do najwyższego szczęścia.

Tak oto indywidualna twórczość staje się kluczem do osobistego zadowolenia z życia, ale jej rola jest daleko istotniejsza: będąc główną siłą przepełniającą rzeczywistość, nieustannie ją przekształca. Stawia to jedyne w swoim rodzaju wyzwanie przed filozofem, który usiłuje opisać system wartości składających się na rzeczywistość. Ten zaś zmienia się nieustannie w efekcie twórczości niezliczonych jednostek. Dlatego też żaden filozoficzny system nie będzie nigdy gotowy i ostateczny.

Samo istnienie systemu jest tworzeniem się. Tak samo bowiem jak systemy, tworzą się i wartości; skoro zaś wartości się tworzą, dany już system nie może pozostać raz na zawsze ograniczony i zamknięty w sobie.

Samo ujęcie każdego z systemów dotychczas gotowych wymaga już uwzględnienia jego całkowitego procesu rozwojowego, jeżeli zaś wszystkie systemy mają tworzyć nową systematyczną całość w filozofii, cały świat wartości musi być pojęty jako jeden system rozwijający się w twórczym procesie na wzór każdego poszczególnego systemu z osobna. Filozofia wartości musi być tedy filozofią twórczości<sup>15</sup>.

W słowach tych Znaniecki kolejny raz pokazuje, jak wielkie widzi zadanie przed filozofią – opracowanie teorii obejmującej cały świat wartości wydaje się niemożliwe. Jak już jednak widziliśmy, taki właśnie zamiar prowadził jego działalność filozoficzną. Absolutna twórczość pozwala nam zbliżyć się do granic naszej wolności, ale i zarazem do granic naszej wiedzy. Wielki, obejmujący wszystko system filozoficzny, jest horyzontem, do którego musimy próbować się zbliżyć, mimo bezcelowości takiej wędrówki.

<sup>13</sup> Ibidem, ss. 211-212.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 211.

<sup>15</sup> F. Znaniecki, *Zasada względności...*, ss. 293-294.

### f) Działaj ku dobru ludzkości!

Florian Znaniecki miał naturę romantycznego reformatora społecznego. Chciał zrozumieć ludzi uwikłanych w świat – przedmioty, wartości, sytuacje społeczne itp. – i poprowadzić ich ku lepszej przyszłości. Tworzył z perspektywy wizjonera, który widzi kryzys i szuka sposobów zaradzenia mu. Stawia go to w jednym szeregu z takimi myślicielami, jak Jean-Jacques Rousseau, Percy Bysshe Shelley czy Karol Marks, których twórczość przepełniona była krytyką zastanego porządku oraz ideami reformatorskimi. Jego pasja, widoczna szczególnie wyraźnie we wczesnych pismach, była równie silna. W młodości przepełniał go niemal mesjanistyczny zapał, który niejednokrotnie znajdował odbicie w tekstach, przede wszystkim w tych, które bezpośrednio dotyczyły problematyki społecznej (takich jak *Ludzie terażniejsi i cywilizacja przyszłości*), lecz także w innych. We wspomnieniach z młodości pisał: „nie tylko nie przestałem wierzyć, że jestem zdolny i powołany do objawienia ludzkości czegoś wielkiego, lecz chciałem, żeby to objawienie zarazem odrodziło Polskę oraz całą ludzkość”<sup>16</sup>.

Pisał z pasją, jakby prowadzony głosem natchnienia. Ale pełne ognia fragmenty mieszają się w jego pismach z chłodnymi wypowiedziami naukowca. To właśnie najwyraźniej odróżnia go od innych, romantycznych myślicieli – naukowa dyscyplina. To zestawienie nadało jego twórczości unikalną jakość.

W *Naukach o kulturze* już jako dojrzały naukowiec, u kresu swej drogi, pisał:

Jako socjolog i filozoficzny optymistą lubię sobie wyobrazić, iż wcześniej czy później rozwiązywanie wszystkich ważnych problemów ludzkich zostanie powierzone uczonym-humanistom, [...] socjologowie będą działali jako intelektualni przywódcy [...]. Wykonując to zadanie, będą oni pośrednio przyczyniać się do ciągłego, twórczego rozwoju nowych odmian systemów kulturowych oraz do wzbogacania i urozmaicenia życia jednostek<sup>17</sup>.

Te słowa są wynikiem konfrontacji marzeń młodego romantyka z wieloletnim doświadczeniem naukowym filozofa i socjologa. A jednak wciąż widać w nich sen o mędrцу prowadzącym ludzkość ku lepszemu. Bo choć z czasem młodzieńczy ogień nieco przygasł, pozostała chęć udoskonalenia świata.

### Podsumowanie

Florian Znaniecki spisywał swoje kluczowe teksty filozoficzne ponad sto lat temu, nie powinno zatem dziwić, że dziś jego wizje mogą się wydać nieco archaiczne. Model zaprezentowany na stronach *Rzeczywistości kulturowej* może nie przystawać

<sup>16</sup> Cyt. za: Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki, życie i dzieło*, Wyd. Poznańskie, Poznań 1984, s. 36.

<sup>17</sup> F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, PWN, Warszawa 1971, ss. 717-718.

do współczesnego dyskursu filozoficznego, a konstruowany przez niego aparat pojęciowy nie pozwala uchwycić nowoczesnej rzeczywistości. Wyrwany z kontekstu ówczesnych sporów filozoficznych, kulturalistyczny obraz rzeczywistości może się nawet wydawać niepotrzebny i niepraktyczny. Nie znaczy to jednak, że nie warto dziś studiować filozoficznych tekstów Floriana Znanieckiego.

Przedstawiłem wyżej sześć praktycznych zaleceń, które można odnaleźć w filozoficznych pismach autora *Nauk o kulturze*. Mają one charakter metafizyczny, to znaczy odnoszą się do samego procesu filozofowania. Wskazują, jak należy uprawiać filozofię i pokazują przy tym, co znaczy być filozofem. Zalecenia te można odnaleźć sformułowane *explicite* w różnych tekstach Znanieckiego. Można je także wydobyć w całej jego twórczości – tej wczesnej, czysto filozoficznej, i tej późnej o socjologicznym charakterze. I ta wizja filozofii nic nie straciła na aktualności. Zasady racjonalności, względności, historyczności oraz humanizmu, tak w skali indywidualnej, jak i globalnej, zachowują swoją ważność jako wartości wskazujące filozoficzną drogę.

Podobnie zastosowanie nadal może znaleźć synteza filozoficzna jako narzędzie metodologiczne, zarówno w swoim aspekcie genetycznym, jak i aksjologicznym. Zrozumieć koncepcję filozoficzną to zrozumieć wewnętrzne powiązania pomiędzy jej elementami oraz zewnętrzne związki z innymi teoriami. To oczywiście nie wystarcza, lecz jest bez wątpienia doskonałym początkiem.

I choć powyższe zalecenia mogą się wydawać oczywiste i proste, nie należy ich łatwo odrzucać, w tej pozornej prostocie tkwi bowiem siła. Wskazywane przez Znanieckiego wartości i metody filozoficzne mogą i powinny prowadzić współczesnych filozofów, mają bowiem charakter fundamentalny. Nie dostarczają gotowych rozwiązań, ale i nie ograniczają naszej indywidualnej twórczości. Nie zaprowadzą do celu, lecz pozwolą uniknąć wielu pułapek, w które uwikłała się współczesna filozofia. Twórczość samego Znanieckiego jest świadectwem ich skuteczności. Jego pasja, dyscyplina myśli, metodologiczna precyzja i wrażliwość językowa sprawiają, że wciąż może on być wzorem dla współczesnych. A przy tym nigdy nie stracił z oczu człowieka i niezmiennie podkreślał, że ostatecznie rolą badaczy społeczeństwa i kultury jest wzbogacać świat jednostek i wspierać ich rozwój. To ważne zadanie także dla współczesnych humanistów, o czym przypomina nam Znaniecki – filozof.